

MARIA JUNG

ur. 1916; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne, Stare Miasto, Zamek Lubelski, ulica Lubartowska, Żydzi

Stare Miasto w Lublinie przed II wojną światową

Stare Miasto było bardzo piękne, tylko bardzo zniszczone, jakoś zawsze mówiono, że będzie odnawiane, ale nigdy nie było na to pieniędzy. Tam było kilka sklepów z dewocjonaliami, za klasztorem oo. dominikanów. My chodziliśmy przeważnie tam jak były żłobki [wystawione], to się chodziło do wszystkich kościołów. Lublin w ogóle ma dużo kościołów. Zamek to mi się już kojarzył z więzieniem. Za tamtych czasów to tam nie chodziliśmy, bo się mówiło, że to zakazane miejsce, bo tam zbrodniarze. Lubartowską ulicą się nie chodziło, ponieważ była taka fama, to nawet wstyd powiedzieć, że każdego roku musi zginąć jedno dziecko. Dlatego, że łapią Żydzi na macę i wsadzają do beczki, która ma igły i tam ma się wykrwawić, i ta krew tego chrześcijanina ma jakoś być włączona do macy tej, którą mają na Paschę. Ulica Lubartowska była cała wytapetowana żydowskimi rodzinami i tam się nie chodziło. Przymak żydowski, makadika, zrobiona z maku z miodem i wiem, że [Żydówki] sprzedawały to właśnie na bazarze. Tam nie było żadnych ławek ani nic, one tak chodziły i tak w pudełeczkach białych miały. Zresztą Lubartowska ulica była bardzo taka brudna, muszę powiedzieć, że Lublin w ogóle był brudny. Nawet ten Ogród Saski tam nie był taki czysty, był taki dziki trochę, w angielskim stylu, nie było tam chodników. Podwale i Krakowskie Przedmieście też były brudne.

Data i miejsce nagrania	2003-12-06, Puławy
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Weronika Prokopczuk
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"